

# Przyjaciel Ludu

Pismo polsko-katolickie w południowej części Wielkopolski

„Nowy Przyjaciel Ludu” wychodzi trzy razy tygodniowo  
płać na poczeki z odnośnieniem miesięcznie 35.00 mk.  
płać bez odnośnieniem miesięcznie 330.00 mk. z odnośn. do dom 34000 mk.  
płać w Polsce miesięcznie 45000 mk.  
Pojedynczy egzemplarz 3000 mk.  
Przedpisywać pod opieką z franki. W innych krajach 100 procent drożej.

Redaktor odpowiedzialny: Franciszek Duszyński.  
Adres dla listów: Nowy Przyjaciel Ludu — Kępno (Włup.) Tel. 47.  
Druk i skład: Drukarni Spółkowej w Kępnie, ul. Mickiewicza 54.  
W razie wypadków, spowodowanych siłą wyższą, przekładów w zakładzie, strajków itp. przyczyn, wydawnictwo nie odpowiada za dostarczenie pisma, a abonenci nie mają prawa domagania się niedostarczonej numerów lub odszkodowania.

Cena ogłoszeń:	
Zwyczajne za wiersz nonparciowy jednolitej	5000 mk
Zabłone i dla poszukujących pracy	3000 "
Reklamy w dziale redakcyjnym	20000 "
Przed tekstem na 1 stronie	25000 "
Ugłoszenia ze skomplikowanym układem 50 procent droższe.	
Na ogłoszenia ponad 10 razy się powtarzające, odpowiedni rabat.	

Nr. 129.

Kępno, na sobotę 10 listopada 1923 r.

Rok X.

## Ciężary na szerokie warstwy ludu?

Prawa zabrania ziemi kościelnych została zadecy-  
zowana w Komisji Rolnej sejma. Głosowali za tem,  
większością kilku, także posłowie prawicy.

W gazetach kilka było wzmianek o walkach i tar-  
gach przy tem odbyły się między stronnikami,  
większość wyglądało raczej tak jak gdyby się tylko  
bronił przed zabraniem im ziemi, a reszta posłów  
nie miała innego zdania.

Widać było wyraźnie, że o tej sprawie nie wszystko  
wie szeroka publiczność, że się przed nią coś  
przebiegało rzecz nie małej jest wagi, jeśli ks. Kar-  
ol Dalbor z Rzymu przysłał protest przeciw w ustawie  
o zabraniu ziemi kościelnych.

Większość stronictwa narodowe w Komisji rolnej zgło-  
siła za zaborem ziemi kościelnej, musimy się za-  
czy to się zgadza z naszymi przekonaniami jako  
posłów, czy się nie narusza praw Kościoła, kon-  
stytucyjny od końca. Witosowcy od dawna pragną  
resztę ziem kościelnych. W Małopolsce za-  
brano nienawie prawie już innych ziem do parcelo-  
wano i tam właśnie siedziła główna P. S. L i mnóstwo  
agitatorów, którzy za werną pracę wobec Wito-  
sów spodziewają się nagrody w postaci taniach  
zabranych Kościołowi.

W Poznaniu i na Pomorzu warto przecież  
osiadli kilka tysięcy agitatorów Piastowców,  
większość mają pracować dla stronictwa.

Władcy powstali żądania zabrania ziemi kościelnych.  
Wojewodzie, powiadają, krzywdą się nie stanie,  
żadają za to będzie płacił pensję a księża będą trudni  
nieli swój dochód i jeszcze lepiej będą mogli  
żyć w Kościele i w społeczeństwie, bo im troska  
o państwo nie będzie zabierała czasu.

Przypatrzmy się, czy to możliwe i prawdopodobne  
zabrania jak zabrac ziemię kościelną i rozpa-  
tać. Amatorów nie zabraknie. Ale ilu to dostanie?  
nie wszyscy. Kilku tylko włościan rozbiere  
z bogaci się, — a większość włościan pójdzie  
z głodem. Dotychczasowi dzierżawcy pozbędą się  
ziemi. Żądanie, aby do tej ziemi pierwsze mieli  
parafianie, odrzuciła lewica, to znaczy, że na  
parafialnej mogą osiąść obcy zupełnie, a poza  
ludzie.

W najważniejszą rzeczą jest druga strona, kto da  
nie księżom po zabraniu im ziemi? Rząd ma  
pensję, brzmii odpowiedź Z czego? — Nie  
wiemy. Wiemy że rząd pieniędzy nie ma i za-  
ten cel nie wyznaczył funduszu na r. 1924.  
Skarbu Kucharski przedłożył co dopiero bud-  
żetu z którego wynika, że dotychczasowe dochody  
państwa wyznają i oświata, obciąż tak samo jak  
ministerstwa, bardzo znacznie.

Ministerstwo Wyznań będzie musiało zwolnić cały  
etat urzędników, zmniejszyć swe wydatki, — i to  
państwo ma przy zmniejszonych dochodach  
ciężar płacenia nowej pełnej pensji kilku ty-  
siąc księży? — Przecież to niemożliwe.

Państwo polskie musi oszczędzać, a tu żądają od  
państwa wydatku.

pan minister reform rolnych mówi sobie: „ja  
zabrac ziemię, a wypłacanie pensji duchowieństwu,  
moja rzecz, to sprawa ministra wyznań religij-  
niskiego skarbu”

minister skarbu oczywiście milczy — i ani mu  
nie słni, nowe na słaby skarb państwa nakładac

chodzi więc na to, że nowa ustawa prostopu  
duchowieństwo, zabrac mu ziemię, a w za-  
mnie dać niczego.

coż będzie po zabraniu ziemi kościelnej? —  
nie jednego z wysokich urzędników państwa,  
niej padło słowo: „Duchowieństwo samo da  
poborami za posługi kościelne.”

toż tu jądro rzeczy. Duchowieństwo pozba-  
dochodu z ziemi, nie otrzymawszy pensji od  
swoją pensję niewystarczającą, będzie zmuszone  
do wierzania wysokich opłat za chrzty, śluby, po-

grzeby itd na utrzymanie własne, służby kościelnej i Kościoła

Tak było w Królestwie, gdy Moskale zabrali du-  
chowieństwu ziemię Duchowieństwo i Kościół żyją  
tam tylko z tych opłat, które oczywiście muszą być  
ogromnie podwyższone, wiele razy wyższe, aniżeli  
u nas.

Tym sposobem po zabore ziemi kościelnej  
cały ciężar utrzymania księży spadnie na wszyst-  
kich parafian — i naturalnie przedewszystkiem  
obciążą najuboższych, bo bogatemu włościani-  
nowi łatwiej zapłacić sownie za chrzest, ślub itd.  
aniżeli robotnikowi, sędze lub matemu rzemieś-  
nikowi.

Kilku włościan z bogaci się na ziemi kościelnej,  
a na całą parafję, a szczególnie na robotnika za to  
spadną nowe ciężary niespodziewane i niepotrzebne,  
w czasach najgorszej drożyzny.

Ile sąd przekleństw, ile zgorzenia, ile odstępstw  
od Kościoła, ile gniewów między proboszczem a pa-  
rafjanami, nieprzywykajonymi do tak wysokich opłat,  
każdy rozumie.

Nie godzi się, dla zaspokojenia łakomstwa kilku  
włościan, krzywdę wyrządzać całej parafji i nowe rzu-  
cać ciężary na lud pracujący.

I dlatego też zjazd delegatów Chrześcijańskiej  
Demokracji województwa poznańskiego słusznie w obro-  
nie parafjan uchwalił rezolucję, niezgadającą się na  
zabór ziemi kościelnej. Zarząd Główny Stronnictwa  
Chrześcijańskiej Demokracji rezolucję tę zatwierdził.  
Wobec tego oczywiście posłowie nasi nie mogą gło-  
sować na taką ustawę. Gdy Polska niemal na brzegu  
przepełni, gdy trzeba będzie wszystkich sił, by ją po-  
stawić na nogi, nie jest pora, by krzywdzić nietylko  
duchowieństwo lecz ogół parafjan, dla zaspokojenia  
chciwości Piastowców.

## Krwawy wtorek w Krakowie.

Podniecenie wśród pewnej części robotników,  
stojących pod wpływem P. P. S. i partji wyrotowych,  
a rozagitowanych w zbrodniczy sposób przez płatnych  
agitatorów, doprowadziło w Krakowie do starć, które  
skończyły się rozlewem krwi.

Rozruchy rozpoczęły się o godz. 9 rano. Punktem  
wyjścia rozruchów był zbieg ulic Piarskiej i Reformac-  
ckiej. Do napierającego na policję tłumu dał ktoś  
strzał, poczem tłum jeszcze gwałtowniej natarł na po-  
licję, przyczem jeden z policjantów został raniony ka-  
mieniem w głowę. Wobec groźnej postawy tłumu  
policja dała salwę w górę. Tłum widząc nieszkodli-  
wość salwy, rzucił się na policjantów i część ich roz-  
broił. Dwu ciężko rannych policjantów pozostawiono  
na miejscu na pianie h. Równocześnie zgromadził się  
tłum koło domu ludowego przy ul. Dunajewskiego.  
Usiłowania policji i patrolu kawalerji, aby tłum roz-  
proszyć nie miały bez skutku, gdyż tłum wracał na  
nowo. W czasie jednej z szarż oddział kawalerji  
wjechał kłosem w zgromadzonych robotników, którzy  
otoczywszy patrol, zdolali go rozbroić. O godz. 14 tej  
robotnicy przyciągnęli pod dom ludowy pancerkę, która  
poprzednio z powodu uszkodzenia jej przez strzały  
została opuszczona przez żołnierzy.

Straty wśród wojska wynoszą: w zabitych 2 ofice-  
rów, rotmistrz Bochenek i por. Zagórski, 11 ułanów  
zabitych, 10 ochotców ranionych, z tego 6 ciężko, 75  
szeregowych ranionych, większość ciężko, 17 koni zabitych  
i bardzo wielka liczba koni ranionych lub zaginionych.  
Podkreślić należy, że kawalerja, która zmuszona była  
wykonać szarżę na tłum, rozbrajając piechotę, nie od-  
dała ani jednego strzału, mimo, że trupy oficerów i  
żołnierzy padały z koni. Dopiero po szarży inne od-  
działy wojska były zmuszone oddać pewną ilość strzałów.

Pogrzeb zabitych odbędzie się prawdopodobnie  
jutro. Pogrzeb poległych wojskowych odbędzie się  
osobno.

Krwawe zajścia wywołały reakcję na lepsze. W  
położeniu nastąpiło uspokojenie. Nawet te czynniki,  
które nawoływały do najsilniejszej agitacji strajkowej

i za zbrojnym oporem, w dniu dzisiejszym nawoływają do bezwzględnej spokoju i natychmiastowego podjęcia pracy.

„Kurier Warsz.” donosi z Krakowa: Władze bez-  
pieczeństwa aresztowały wczoraj 14 młodych agitatorów  
którzy podburzali tłum do czynnych wystąpień. Aresztowano również kolejarza Wójcika, który rozdawał demonstrantom karabiny i naboje. W mieście wśród wszystkich spokojnych żywiołów panuje oburzenie na prowodyrów strajku, którzy zainicjowali i przeprowadzili wczorajszą rzęź. Wszyscy naoczni świadkowie stwierdzają zupełnie poprawne stanowisko policji i wojska, które było napadnięte przez uzbrojony tłum.

Według ostatnich wiadomości liczba poległych w czasie walk ulicznych w Krakowie wynosi 25 osób, w tem 16 wojskowych i 1 policjant. Lekko rannych jest 29 osób, a ciężko 49. Pogotowie ratunkowe udzieliło pomocy w ciągu zaburzeń z dnia ogółem 45 osobom ciężko rannym, w tem 10 wojskowym. Wszystkich przeniesiono do szpitala pogotowia ratunkowego. Z tej liczby 29 jest znanych z nazwiska a 16 na razie nie zdolano stwierdzić. Lekko rannych opatrywali lekarze pogotowia na miejscu i pozostawiali na opiece domowej 2 rannych zmarło. W okręgowym szpitalu szalowym znajduje się około 40 rannych. Wozy pogotowia ratunkowego przywoziły ogółem 15 trupów, z tych 2 cywilne i 13 wojskowych. Najwięcej rannych opatrzone na Rynku na placu Szczepańskim, na ul. Szczepańskiej i na ul. Dunajewskiego.

Po otrzymaniu wiadomości o zajściach w Krakowie rząd natychmiast zawiesił w czynnościach wojewodę Gałęckiego i dowódcę okręgu krakowskiego gen. Czikiela. Na posiedzeniu Rady ministrów, które odbyło się wczoraj po południu postanowiono udzielić obu dymisję.

Wojewoda Gałęcki oddał władzę w ręce wice-wojewody Kowalkowskiego, który ją odda dziś w ręce wiceministra Spraw Wewnętrznych Oplńskiego — a gen. Czikiel złoży władzę komendantowi jego w ręce gen. Żeligowskiego.

Dzisiejsze dzienniki w długich artykułach i doniesieniach z Krakowa przedstawiają smutny przebieg wtorkowych zajść. Prasa domaga się od rządu energicznych wystąpień przeciw winnym zaburzeń i rozruchów, jedynych w historii niepodległej Polski.

„Rzeczpospolita” pisze: Bezwzględnego wymiaru sprawiedliwości domaga się powaga państwa i krew dwudziestokilku zabitych i kilkuset rannych, w tem przeważnie oficerów i żołnierzy, którzy padli na posterunku w obronie konstytucyjnego bytu państwa. Zadanie to rząd spełnić musi.

„Kurier Warsz.” twierdzi, że do ekscesów wczorajszych w Krakowie przyczyniło się także skandaliczne niedoświadczenie władz administracyjnych i wojskowych. Dymisję gen. Czikiela i wojewody Gałęckiego społeczeństwo polskie powitało z prawdziwą ulgą. Domagamy się wytoczenia procesu przeciw tym przedstawicielom władzy, których beczynność, słabość i chłórzystwo stało się współwinne w krwawych zaburzeniach.

## Rozruchy w Borysławiu.

Dnia 6 listopada około godz. 10 tej Komitet strajkowy postanowił zwołać wiec. Na wezwanie komitetu zaczęli się gromadzić robotnicy około domu Związków Zawodowych. Wkroczyła policja i wojsko. Mimo perswazji nie udało się uspokoić tłumu. Na wojsko posypały się kamienie, z których jeden ugodził dowodzącego oddziałami wojskowymi majora. Kiedy deszcz kamieni nie ustawał, wojsko użyło broni. Pierwsza salwa padła w górę a gdy tłum napierał dalej i kamieniami atakował wojsko, padła druga salwa. Na placu zostały dwa trupy. Między niemi niejaki Franciszek Cywiński, przez metalowców i główny organizator strajku w Zagłębiu Naftowym. Kilku jest lekko rannych. Tłum rozproszył się. Po ulicach krążyły patrole i utrzymywały porządek, którego później już niczem nie zakłócono. Do Zagłębia sprowadzono część policji z Lwowa. W całym Zagłębiu zaprowadzono sądy doraźne i stan obłężenia. Panuje zupełny spokój.

## Zakończenie strajku powszechnego.

Kiedy inicjatorzy ostatnich strajków politycznych spoznali się, że ich wyrotowa akcja musi rozbić się o stanowczość Rządu i społeczeństwa — wówczas przedstawiciele strajkujących udali się do wicepremiera Koriantego z prośbą o pośrednictwo w celu zlikwidowania bezrobocia, które groziło robotnikom niebędącym dotąd nędzą. Aczkolwiek klasa wyrotowców nie ulegała żadnej wątpliwości, bo Rząd posiada dość środków aby siłą złamać komunistyczne wichrzenia a społeczeństwo odwróciło się od antypaństwowych podżegaczy — to jednak p. Korfianty powodowany chęcią ulżenia losowi robotników okłamywanych przez niesumienne agitacje czerwonych siewców niepokoju, nie odmówił swego pośrednictwa i przedstawił sprawę w Radzie Ministrów w ten sposób, iż Rząd zgodził się ułatwić strajkującym powrót do pracy przez cofnięcie ostrych przeciwko nim zarządzeń.

Oświadczył to p. premier Witos, zapowiadając w związku z podjęciem pracy przez strajkujących cofnięcie przez Rząd rozporządzenia o sądach doradczych i militarzycy kołarzy oraz przychylnie rozpatrzenie wszelkich żądań natury ekonomicznej. Przy ponownym przyjmowaniu do służby wydalonych pracowników okaże Rząd wyrozumiałość i powodować się będzie względami i zezwoleniami.

Oświadczenie p. premiera ułatwiło przedstawicielom strajkujących odwołanie nieudanego zresztą strajku powszechnego, który po odezwie centr. kom. wykonawczego PPS wzywającej do podjęcia pracy można uważać za ostatecznie zakończony.

Wobec odwołania strajku ukazały się nadzwyczajne dodatki gazet warszawskich pragnących jaknajszyciej powiadomić szerokie sfery o pomysłnym zażegnaniu niebezpiecznych wstrząsów, które wprawdzie były zbyt słabe, aby podważyły stanowisko Rządu ale jednak dość silne, aby pogorszyć ciężką dolę warstw pracujących przez gwałtowny spadek marki i katastrofalny wzrost drożyzny.

Redagowany przez żydów organ PPS, tak zwany „Robotnik” wydał także dodatek nadzwyczajny, w którym z iscie semiką przewrotnością usiłował przedstawić rzecz w ten sposób, jakoby Rząd ustąpił a PPS odniosła zwycięstwo. Ogół robotniczy w Warszawie jest jednak zbyt świadły, aby nie poznać się na tej błędzie żydowskiej. Pracownicy na strajku netykło nic nie zyskali ale przeciwnie dużo stracili, bo przedewszystkiem wskutek zatamowania dowozu i paniki wszystkie artykuły spożywcze (i inne) tak strasznie wzrosły, że niepodobna dziś kupić tego, co byłoby możliwe, gdyby nie wybuchnął zamęt strajkowy.

Wobec tego nie dziw, iż w sferach robotniczych wzrasta niebawem rozgorczenie. Szczególnie rodziny strajkujących zbiorczą czerwonymi kłamcom, których antypaństwowa gra doprowadziła do tego, że obecnie zamknęła wszelką możliwość zaopatrzenia się na zimę w żywność i ciepłą odzież. Ci którym teraz głód i chłód zagraża, poznali niestety zapóźno, iż agitatorzy z PPS łącznie z komunistami są najgroźniejszymi

wrogami klasy robotniczej i ich wicherzycielska robota jest wodą na młyn spekulantów i lichwiarzy żydowskich.

## Mowa ministra Kucharskiego.

wypowiedziana na posiedzeniu sejmowym w dniu 30. października 1923 r.

### III

Cyfry budżetu — Znaczenie nadwyżki — Miernik stały budżetu — Realność budżetu.

Przystępuję teraz do szczegółowego omówienia przedstawionego budżetu. Wymieniłem już sumę preliminarznych dochodów okrągłą na 112 000 000, rozchodów okrągłą na 1 088 000 000. Wyjaśnię znaczenie wykazanej nadwyżki nad rozchodem w wysokości 23 miliony. Preliminarz budżetu ułożony jest w mkp., obliczony jednolicie w całym budżecie wedle cen hurtowych pierwszego tygodnia czerwca rb. Poniżej zaś skróconymi wskaźnikami cen hurtowych w stosunku do fr. zł. w tym samym okresie czasu wyrażał się cyfrą 10 000 względnie preliminarzując mkp. w 10 000, uzyskuje się cyfrę, których jednostki są identyczne z t. zw. złotym w preliminarzu budżetowym na rok 1923 oraz zbliżają się jako oparte na uśrednieniu cen hurtowych do fr. zł. do tej właśnie ostatniej jednostki walutowej.

Na zapytanie więc, w jakich jednostkach budżet ten jest ułożony jest odpowiedź, że mkp. przez dodanie czterech zer, albo też w złotych obliczeniowych, które są niemal równe fr. zł. Konstrukcja ta umożliwiła z jednej strony, że biorąc cyfry z preliminarza rb. z drugiej zaś strony stwarzają podstawę dla realności budżetu, gdyż wraz z wzrostem drożyzny, będzie możliwe uzupełnienie kredytuowe zawsze jednak do wysokości marek odpowiadających marce o siłę nabywczej z początku czerwca 1923 r.

Trzy działy dochodów państwa. — Budżet Prezydenta Rzeczypospolitej — Patryjotyczne stanowisko p. Prezydenta. — Sejm i Senat. — I tu oszczędności.

W budżecie obecnym zgodnie z praktyką już stosowaną, wydzielono 3 główne rodzaje dochodów względnie rozchodów: Na administrację, przedsiębiorstwa i monopole, wszędzie rozróżniając preliminarzowane kwoty na zwyczajne, i nadzwyczajne. Po powyższych ogólnych uwagach przechodzę do scharakteryzowania poszczególnych pozycji.

Prezdyt Rzeczypospolitej. W dziale dochodów mamy sumę 10 240, czyli więcej o 2240 aniżeli w r. 1923, w dziale rozchodów sumę 182 900, czyli mniej o 33 060 aniżeli w rb.

Niech mi będzie wolno podnieść szczegół charakterystyczny, świadczący o głębokim zrozumieniu naszej sytuacji finansowej przez głowę naszego państwa o konieczności stosowania bezwzględnej oszczędności nawet w dziedzinie nie nadającej się do dyskusji. Sam p. prezydent dobrowolnie i z własnej inicjatywy obniżył swą listę cywilną o 25 proc., nadto skreślił

część wydatków związanych z utrzymaniem samochodów i zaprzęgów oraz służby, dając nam wszystkim przykład wakazania wielokodownego postępowania i hartu w obecnej sytuacji finansowej.

Sejm i Senat. Dochody są tutaj minimalne z natury przedmiotu. Wyrażają się one w sumie 329, czyli więcej o 299 aniżeli w rb. Rozchody natomiast przedstawiają sumę okrągłą 2 802 331, czyli mniej o 295 669 głównie przez zmniejszenie wydatków w druki Sejmu i Senatu. Rząd z radością wita każdą usłowną podjętą za inicjatywą p. marszałka zgodną z konwentem senjorów, aby wydatki w obecnym okręgu sejmowym możliwie zmniejszyć.

Budżet kontroli państwowej. — Prezydium Rady Ministrów. — Ministerstwo Spraw Zagr.

Kontrola państwowa. W pełnym rozumieniu o powierzalnych funkcjach, jakie ta instytucja dla państwa spełnia, preliminarzowane wydatki na 1 154 511 jednak mniej o 380 482, albowiem rząd przedłożył w najbliższych dniach nowelę do obowiązującej ustawy. Wprowadzi ta nowa ustawa konieczność zwinięcia istniejącej kontroli na prowincji i przede wszystkim zwiększenie etatu centrali zapewni jednak w względnej konieczności najściślejszej kontroli zwiększonej sprawności. Po uchwaleniu przez w łbę takiej noweli, uzyska się zmniejszenie etatu obywatelskiego prawie o 400 osób oraz zamknięcie wydatków rzeczowych związanych z istnieniem odrębnych jednostek.

Prezydium Rady Ministrów. Dochody preliminarzowe na łączną kwotę 489 864, sumą mniejszą o 1 029 aniżeli w rb. Pochodzi to głównie z powodu przeniesienia preliminarza Głównego Urzędu Statystycznego. Rozchód wstawiono w sumie 1 989 469, czyli mniej o 2 043 831 a to głównie wynika z zaprojektowanej odmienniejszej organizacji P. A. T., oraz projektu ustawy, którą rząd wniesie przy reorganizowaniu generalnej prokuratury Rzeczypospolitej.

Min. Spraw Zagr. Dochody wynoszą 7 009, głównie z opłat konsularnych i przedstawiają kwotę większą o 797 200, aniżeli w rb. Rozchody natomiast przewidyuje się w sumie 14 918 809, a więc mniej o 8 292 191 głównie z powodu redukcji personelu w Centrali, jak na placówkach zagranicznych. Wydatki w tem ministerstwie przeważnie są uskuteczniwane w obcych wysokocennych walutach, każda więc oszczędność, nawet najdrobniejsza, daje duży efekt markowy. Zmniejszenie personelu placówek w Warszawie, w innych i naszych placówkach zagranicznych podyktowane jest z jednej strony jeszcze za bogatą rozbudową etatu z drugiej względem oszczędności. Niewłaściwie określają się te redukcje rugami partyjnemi.

Min. Spraw Wojsk. Dochody tutaj pochodzą głównie ze sprzedaży pozostałego mienia demobilizacyjnego i wyrażają się w sumie 10 milionów, czyli o 13 565 000. Rozchody przedstawiają kwotę 440 948, związane z utrzymaniem odpowiedniego kontyngentu wojskowego i są mniejsze o sumę 268 638 881, głównie z powodu ograniczenia wydatków nadzwyczajnych. Zaniedbanie naszej armii nie może nastąpić pomimo bezwzględnie szczerej polityki pokojowej

A. I. Kraszewski.

109

## Na królewskim dworze.

(CZASY WŁADYSŁAWA IV.)

—o—

Ponieważ coś był zaszywał o polityce brata, o zaciągach jego, o trudnościach jakie miał z tego powodu, krytykował zachcianki brata.

Królowa żywo wzięła go w obronę. — W Polsce niepodobna nic zrobić — mówi — szlachta wichrzy i niedopuszcza... trzeba się zrezygnować na panowanie bezczynne.

— Właśnie król chciałby to zmienić — mówiła Marya Ludwika.

— Al pracował nad tem Batory, ojciec nasz Władysław się zagryzł i nic nie zrobił.

— Musi próbować — dodała królowa.

— Nie zazdroścę mu — rzekł Kazimierz. — Ja do niczego się mięszać nie będę.

Pierwsza ta rozmowa na królowej uczyniła wrażenie wystarczające, aby jej dało miarę człowieka Kazimierz wyszedł z wielkiem uwielbieniem dla Maryi Ludwiki, ale to było znanem i wiadomem, że każda z pań robiła na nim silne wrażenie, które się nazajutrz rozpraszało i zmieniało w zupełnie przeciwne.

Nie upłynęło dni parę, a już z pokojów ex kardynała niepokój, plotki, wyrzuty rozchodziły się po zamku.

Z niezmierną ciekawością starał się przeniknąć do tracymeru królowej i zaraz na pierwsze wejście począł się unosić nad panną Duret.

Była ona w istocie jedną z najpiękniejszych w orszaku pań, ale też najnieprzystępniejszych. Platenberg, któremu się zwierzył, zapowiedział mu, ażeby tu próżno czasu nie tracił.

Jan Kazimierz uziął się mocno.

Pod pozorem szukania księdza Fleury, pana des Essarts, doktora de Lafage ciągle wtargnął do pokojów dworu, aby spotkać się z panną Duret, która już uprzedzona, nigdy mu sammasam z sobą ani na chwilę pozostać nie dała.

Gniewało go to. Wiedział, że na dworze brata nie było zbyt innej surowości, że Francuzi też nie słynęli z niej; uważał więc postępowanie to, jako wymierzone przeciwko sobie.

W poufalej rozmowie z p. de Bręgy dowiedział się dopiero od niego, że królowa była dla swych pańien niezmiernie surową i najmniejszej nie pobłażała płochości.

— Cóż na to król JMei? — zapytał szydersko. Król — rzekł — de Bręgy z uśmiechem — musi się zapatrywać gdzieindziej...

Nowy ten żywił, którym dwór został zubożony, nikomu nie przypadł do smaku, zawadzał wszystkim. Królowa jedna w początkach nie chciała być dla niego zbyt surową.

Znudzony, bez zajęcia książę, spędzał godziny długie na słuchaniu najniecierpliwiejszych rozmów swoich paziów i kartów, przeciw którym się czasem niecierpliwił aż do własnoręcznego ich policzkowania.

W początkach duchowieństwo powracające z Rzymu, ex kardynała odwiedzało ciekawie, spdziewając się od niego coś dowiedzieć o tej stolicy kościół i sprawach w niej ważniejszych, tyczących polski, ale Kazimierz nie wiedział nic oprócz tego, czem mógł ocenić i zakon, który porzucił, i Collegium, do którego należał.

Powtarzał z gorczycą naówczas to już rozpowszechnione przysłowie: Chi Roma vide, perec la fide.

Każdy z duchownych wychodził z tych rozmów zgorzchniony i oburzony. Za co się miłił ten człowiek, którego tam tak uprzejmie i gościnnie przyjmowano? Całe tak życie nieszczęśliwy miał za swą nieudolność, szukać pomsty na ludziach.

W Polsce naturalnie nic mu się nie podobało. Nie było ludzi, wszystko się chyliło do upadku. Kazanowski przyjeżdżo go zimno. Ossoliński, którego zięciowi już odbierał nadany Sakal, witał kwaśno, z ks. Karolem wcale się nie widywali.

Nierad z zajętych przez siebie pokojów, które odebrał Magnusowi, rościł sobie pretensje do pałacu królewskiego na Krakowskim Przedmieściu, który uznawał dla niego niepotrzebnym.

— Ma zamek, ma Ujazdów, poco mi ten pałac?

Mówiono mu, że król nie dał go przecie ks. Karolowi, który się mniejszem mieszkaniem zaspakał. Podkomorzy jego czynił mu uwagę, iż na tak rozległym gmach większego też i kosztowniejszego potrzeba było dworu i straży, ale to nie przekonywało. Musiał się na coś żalić i zawsze czuć pokrzywdzonymu.

Wyposażenie ks. Karola, który ze swego biskupstwa mało miał dochodu, wydawało mu się daleko dostatliwszem niż jego własne.

Król napróżno usiłował się od niego zająć, wchodził bez opowiadania po kilka razy na dwór, zawsze z żalami jakimś lub krytyką.

Szczęściem piękna panna Duret tak gorąco zajmować zaczęła po dniach kilku, iż dla niej król wyswobodził. A że wdzięczna francuzeczka obawiała się tego gacha tak kompromitującego, uciekała, odpowiadała, tułiła się pod skrzydła królowej, edy dymał rozmianiał się dla niej tak, iż cały dwór śmieszył sobą.

Król nawet sztydził z niego.

— Z tego, co otacza N. Panią — rzekł — będzie pewien, iż najmniejszej nie będzieś mieć korzyści. Koronkę odmawiają wszystkie bez zająknięcia, miłosnych komplementów nie rozumieją. Spytaj się Platenberga i pana kuchmistrza... niema tam ani jednego, któryby dał się wziąć na słodycze i podarki, ażeby wcale się czasu...

### IX.

Wszystko dalej snuło się tak jak począł, a przybycie jednego więcej członka rodziny królewskiej, oprócz sporów i kwasów, nic z sobą nie przynosiło. O wojsku nowo zaciągniętem ucichło, ale go zmniejszano; wyprowadzono tylko z tych Magazynów, w których się naprzykrzyło do zbytku i ów Magazyn, przeciwko któremu nie mianując go podnoszą, głosy tak gwałtowne, pozostał spokojnie w królewskich usługach.

Król żył jak był nawykł, nagniewawszy się królowę, że go napominała, trochę tylko ostrożnie, a gdy było można, schodząc z jej oczów.

Pac go namówił pod pozorem towów z Warszawy, Zalesia, gdzie zapadł tak ciężko, że go do przyniesienia musiano nazad. Nie przeszkodziło to do dania nadzwyczaj wspaniałego bankietu na S. Kazimierza imieniny królewskiego jednaka, w czasie którego król był jaknajlepszej myśli. Choroba ustąpiła nagle.

Wiosną zbliżał się termin sejmów nowego, uprzedzając Władysław, rozpisował listy do senatorów domagając się, aby przykre i upokarzające dla nich uchwały poprzedzającego sejmów zmieniono.

Nie co innego to znaczyć miało, tylko cofnięcie przymusu co do wojsk zaciągniętych i domagani

dalania cudzoziemców. Dlaczego tak późno król dopiero uczuł się obrzydzonym? trudno było wyrozumić.

Sejm wreszcie trocyście nabożeństwem u S. Kryzja otwarty, rozpoczął się ogólnymi dezyderjami.

Kalendarz rzymsko-katolicki

Piatek	9-go listopada	Poświęcie bazyli. Zbawiciela, Teod. m.	
Sobota	10-go	Andrzej Awel w. Tryfon z tow. mm.	
Niedziela	11-go	25 po Sw. Marcin b. w. Menna m.	
Wschód słońca	o godz. 7,11	Zachód 4,16	
"	"	" 7,13	" 4,14
"	"	" 7,15	" 4,13

MIEJSCOWA.

— Ważne dla starających się o przewłaszczenie. Celem uniknięcia nieporozumień zawiadamia się, że podania stron prywatnych o zezwolenie na przewłaszczenie nieruchomości podlegają opłatom stempłowym w myśl przepisów o tych opłatach z dnia 24 3. 1923 Dz. Ust. R P nr. 44 poz. 298 Opłata stempłowa od takich podań wynosi od 1. 10. 1923 r. 120 tysięcy marek, oraz od każdego załącznika 24 tys. mk. Takiej samej opłacie stempłowej podlegają rekursy stron przeciw decyzji Powiatowej (Miejskiej) Komisji Przewłaszczeniowej lub decyzji wojewody, wydanych w pierwszej instancji (objekt przemysł. wartości ponad 5 milionów mk) Opłatę stempłową należy pobrać bez względu na to, czy podanie wnosi petent osobie, czy też w jego imieniu osoba inna, adwokat, notariusz lub sąd powiatowy. Jeżeli podanie podlegające opłacie, wniesiono bez uiszczenia opłaty lub jeśli uiszczono ją niedostatecznie, to urząd, do którego takie podanie wpłynęło, pozostawia je bez biegu aż do zupełnego uiszczenia opłaty, a petenta wzywa do uiszczenia opłaty.

— Na cel dobroczynny. Z okazji zamknięcia rachunków rocznych uchwaliło Walne Zgromadzenie Spółdzielni Spożywców „Zgoda” przeznaczyć 1,750,000 mk. na cele dobroczynne i to: 1 000 000 mk. wręczono p. burmistrzowi Kokocińskiemu dla ubogich m. Kępna, 500 000 mk. złożono w Banku Ludowym na pogorzalców w Brańnie i 250 000 mk. na Zakład św. Józeta.

— Pokwitowanie. Za pośrednictwem Komisarza Obwodowego p. Nawrota zebrano w obwodzie Komisaryjatu Rychtal 1,589,999 mkp. na Schronisko dla Gluchoniemych w Poznaniu. Szlachetnym ofiarodawcom składa serdeczne „Bóg zapłać” Zarząd.

— Nadzwyczajne posiedzenie Cechu kowalsko-szlusarskiego odbędzie się w niedzielę dnia 11 listopada o godz. 2 po poł. w lokalu p. Karolaka. Na porządku dziennym wybór komisji egzaminacyjnej. Zarząd.

Z całej Polski.

— Jedno pismo polskie mniej. „Gazeta Chelmińska”, wychodząca w Chelmży od czterech lat, przestała wychodzić z dniem 1 listopada, wobec braku poparcia ze strony obywatelstwa i okolicy. Istnieje natomiast nadal blat szwabski, czytany i zasilany ogłoszeniami przez Polaków. Smutne ale prawdziwe.

— Jak żydzy okradają Skarb Państwa. W Warszawie wykryto nową aferę, w której dopuścił się ogromnych nadużyć żydowski dom ekspedycyjny „Spedkol”. Dom ten ekspedjował wielkie zapasy futer, przyczem dopuszczał się wielomiljardowych nadużyć przy opłacaniu cel. Nadużycia te opierały się na przekupywaniu urzędników na komorze celnej, którzy nie kontrolują transportów „Spedkolu”, czyli futra „na oko”, zapisując nawet najdroższe gatunki futer jako ostatniego rzędu żle wyprawne futra baranie. Policja zrobiła nagle w domu „Spedkolu” rewizję przy współudziale komisji kontrolnej, wydługowanej przez dep. cel. Głównym środkiem oszukańczej działalności „Spedkolu” był oddział prowincjonalny w Częstochowie, prowadzony przez niejakiego Zerkowicza, który w porozumieniu z warszawskim dyrektorem „Spedkolu” Kippmanem, przekupywał w Lublińcu na Górny Słasku urzędników celnych. Policja wraz z komisją kontrolną dep. cel. udała się do Częstochowy i do Lublińca, gdzie, po przeprowadzonej rewizji, ustalili nadużycia. Zerkowicz i nielejalni urzędnicy z Lublińca zostali aresztowani.

— Napad bandycki na pociąg osobowy. Dnia 4 bm. o godz. 9 wieczorem dokonano między stacjami Budy—Lachowice na przestrzeni Luniniec—Baranowice śmiągłego napadu bandyckiego na pociąg osobowy. Banda złożona z około sześćdziesięciu opryszków uzbrojonych w rewolwery, karabiny i granaty ręczne zatrzymała na 234 ym klim. czerwonym sygnale pociąg nr 311. Po steroryzowaniu obsługi i pasażerów, część bandytów rzuciła się na wagon pocztowy i bagażowy, zabierając cenniejsze pakunki i przesyłki, druga zaś zajęła się grabieżą podróźnych, którym prócz bardziej wartościowych przedmiotów i bżuterji zabrano odzież, pozostawiając niektórych wprost w samej tylko bieżliźnie. Opornych pasażerów pobito, konduktora bagażowego zaś Józefa Czaplńskiego, który stawił opór, raniono. Natychmiast po napadzie zorganizowano pomoc i pociąg. Oddziały policji wysłane z Baranowicz i Luniniec w liczbie kilkudziesięciu ludzi rozpoczęły poszukiwa. w okolicznych lasach. Rezultat pociągu dotychczas nieznan. W pobliżu miejsca napadu znaleziono bardzo wiele poskładów i drzewa ułożonego na szynach. Bandyci mieli widocznie zamiar wykończyć pociąg, na wypadek, gdyby maszynista nie zatrzymał pociągu na dany sygnał.

— Straszny wypadek. W młynie parowym Breslera i Epsteina w Częstochowie wydarzył się okropny wypadek. 6 letni obojęcki współwłaściciel młyna p. Epsteina przyglądając się młecznemu, wpadł między stalowe walce mielące mąkę. Zanim robotnicy zdążyli zatrzymać maszynę, ciało dziewczynki zostało zmiażdżone. Śmierć nastąpiła momentalnie.

W Białogrodzie wiadomość o zamachu na jugosłowiańskiego attache wojskowego wywołała wielkie wzburzenie. Na wczorajszej radzie ministrów, która się odbyła pod przewodnictwem króla postanowiono przesłać rządowi bułgarskiemu notę zredagowaną w ostrej formie i domagać się całkowitego zadośćuczynienia. Prasa zaznacza, że zamach wywołał wielkie oburzenie w całym kraju.

Odpowiedź Bułgarii na ultimatum.

Rząd bułgarski w odpowiedzi swej wyraża zgodę na wszystkie żądania, wymienione w nocie jugosłowiańskiej. Tekst noty bułgarskiej nie został jeszcze ogłoszony. Wiadomo jednak, iż rząd bułgarski w odpowiedzi swej wyraził głęboki żal z powodu zamacha na serbskiego attache wojskowego, który to zamach utrudnia przeprowadzenie nawskroś pokojowej polityki rządu bułgarskiego w stosunku do wszystkich sąsiadów. Nota stwierdza jednak, że żądania serbskie są dla Bułgarii bardzo uciążliwe ze względu na rozbrojenie kraju i jego ciężki stan finansowy

Budżet dla robotników rolnych

za czas od 1. 10. do 31. 12 1923 r.

(Komunikat.)

Niżej podpisane Związki uzgodniły przeliczenie budżetu dla robotników rolnych za czas od 1 października do 31 grudnia 1923 r. na podstawie październikowej ceny żyta, uzgodnionej na mk. 941 666,— za 1 ctr. pojedynczo.

Budżet deputatnika.

Zboże	32 ctr. żyta
Rola, resp. ziemniaki	12 ctr. żyta
Utrzymanie jednej krowy	12 ctr. żyta
Mieszkanie i furmanki	1 ctr. żyta
Opał	15 ctr. żyta
Zastęgi	8 ctr. żyta

rocznie 80 ctr. żyta  
80 ctr. żyta a 941 766,— mk. = 75 333 280,— mk.  
75 333 280,— mk. : 300 dni = 251 111,— mk. dziennego zarobku, czyli na godzinę 26 665,— mk.

Budżet chałupnika.

Zboże	12 ctr. żyta
Rola, resp. ziemniaki	12 ctr. żyta
2 wolne furmanki	2 ctr. żyta
Dzionka	36 ctr. żyta

rocznie 62 ctr. żyta  
62 ctr. żyta a 941 666,— mk. = 58 383 292,— mk.  
58 383 292,— mk. : 300 = 194 611,— mk. dziennego zarobku, czyli na godzinę 20 665,— mk.

Wartość deputatu dziennego 81 611,— mk.

Budżet zaciężników.

Zboże	6 ctr. żyta
Rola, resp. ziemniaki	2 ctr. żyta
1 metr szczapów	1 ctr. żyta

rocznie 9 ctr. żyta  
9 ctr. żyta : 300 dni = 3 funty żyta.  
Kat. Wart. dzien. Zarob. dzien. Raz. Dziennie. Na godz.  
dep. w życie: w życie: w życie: w gotów.: w gotów.:  
I b. 3 f. 3 funt. 6 funt. 56 500 mk. 6 000 mk.  
II 3 f. 5 funt. 8 funt. 75 333 mk. 8 000 mk.  
III 3 f. 7 1/2 funt. 10 1/2 funt. 98 875 mk. 10 610 mk.  
IV 3 f. 12 funt. 15 funt. 141 250 mk. 15 000 mk.

Budżet robotników sezonowych pozamiejscowych par. 5  
Tygodniowo:

30 funtów kartofli	3 funt. żyta
3 i pół litra mleka tłustego	8 funt. żyta
7 funt. chleba	10 funt. żyta
1 funt kaszy	2 funt. żyta
2 funt. grochu	2 funt. żyta
2 funty mąki	3 funt. żyta
pół funt. soli	3/4 funt. żyta
Opał	6 funt. żyta
Mieszkanie światło, naczynia kuchenne	1 1/4 funt. żyta
Kucharka	4 funt. żyta

tygodniowo 40 funt. żyta  
40 funtów żyta : 6 dni = 6 666 funt. żyta dziennego deputatu.

Kat. Wart. dzien. Zarob. dzien. Razem	Dziennie	Na godz.
dep. w życie: w życie: w życie: w gotów.: w gotów.:		
a) 6 f. 13 funt. 19,6 funt.	184 565 m.	19 590 m.
b) 6 f. 8 1/2 funt. 15,1 funt.	142 190 m.	15 100 m.
c) 6 f. 6 funt. 12,6 funt.	118 650 m.	12 600 m.

Budżet robotników sezonowych miejscowych par. 10.  
Rocznie:

Zboże	12 ctr. żyta
Ziemniaki	3 ctr. żyta
Opał	2 ctr. żyta

rocznie 17 ctr. żyta  
17 ctr. żyta : 300 = 5,7 funt. żyta dziennie

Kat. Wart. dzien. Zarob. dzien. Razem	Dziennie	Na godz.
dep. w życie: w życie: w życie: w gotów.: w got.:		
a) 5,7 f. 6 funt. 11,7 funt.	110 175 m.	12 665 m.
b) 5,7 f. 8 1/2 funt. 14,2 funt.	133 715 m.	14 200 m.
c) 5,7 f. 13 funt. 18,7 funt.	176 090 m.	18 700 m.

Powyższe przeliczenia obowiązują na kwartał III roku służbowego to jest za czas od 1 października do 31 grudnia 1923 r., które również uwzględnić należy przy nadgodzinach, a także przy potrąceniach za nieprzepracowany, a obowiązujący czas pracy. Przypominamy, że przy nadgodzinach, a także potrąceniach liczy się 50 procent, a w dni świąteczne 100 proc. więcej od wyżej podanych sum.

Za Chrześcijańskie Zjednoczenie Zawodowe: (-) Benyk.  
Za Zjednoczenie Producentów Rolnych, Poznań:  
(-) St. Frągstein. (-) N. Schroeder.  
Za Arbeitgeberverband: (-) W. Friederici.

Ta nasza ostoja państwa w dzisiejszym kryzysie politycznym musi czuć, że społeczeństwo chce żyć w jej utrzymaniu i wyniesie. W tem przekonaniu rząd w okresie późniejszym wystąpi z nową dodatkową ustawą skarbową, w której wskaże nowe źródła dochodów, poza tym, aby w najkrótszym czasie wyrównać zaniedbany budżet.

Ministerstwa Spraw Wewnętrznych. — Utrzymanie policji — tu też oszczędności i redukcje.

dochody preliminowane są w wysokości 5 313 258. Są one głównie z opłat paszportowych i w ogólnym sumie mniejsze są o 15 068 742, a to z powodu braku części zwrotu należności od gmin na utrzymanie policji, gdyż w obecnym okresie zamiarem rządu jest przerzucenie części wydatków na gminy i na cele autonomiczne. Rozchody tegoż ministerstwa wynoszą 105 477 026 i są mniejsze o 7 529 974 aniżeli w 1922 r., gdyż obecnie przeprowadza się redukcję procent ogólnego etatu osobowego tak w centrach województwach jakoteż w starostwach powiatowych. Znaczną część kredytów tutaj pochłania polaryzacja. Nowe zadania jakie na nią spadły w związku z ochroną granic wschodnich, a przede wszystkim pogorszenie stosunków bezpieczeństwa spowodowały zwiększenie liczby polejantów dla Kresów wschodnich dla zapewnienia bezpieczeństwa życia naszym tam zamieszkałym obywateli.  
(Dok. nastąpi.)

Wojna domowa w Niemczech.

6. 11. Koncentracja bawarskich oddziałów granicznych Turynji trwa nadal. Dowództwo tych oddziałów objął kapitan Erhardt. Funkcje szefa sztabu objął gen. Ludendorff. Główna kwatera mieści się w Koburgu, gdzie koncentrują się tysiące żołnierzy. Ubrojone i umundurowane są 4 oddziały liczące po 1000 ludzi i 6 oddziałów rezerwowych liczących po 500 ludzi oraz 4 bataliony saperów. Razem rozliczono Erhardt 15 tysięczną armiją. Głównym miejscem koncentracji jest Bamberg.

Gen. Ludendorff streszcza się w następujący sposób: „Bardzo posuwamy się na północ z unikaniem wojny. Posługujemy się saperami na węzłach kolejowych aby okolicę i opanować Berlin.”

Pogromy żydowskie w Berlinie.

6. 11. Pogromy żydowskie, jakie zaszły dnia wczorajszego, trwały przez całą noc. Dziś w niektórych częściach miasta powtórzyły się rozruchy żydowskie. Według ostatnich wiadomości, w jedną noc zapalono i umundurowano 4 oddziały liczące po 1000 sklepów wszelkiego rodzaju przeważnie piekarskie i żywnościowe. Agitacja w Berlinie wre, przybierając formy coraz ostrzejsze. Charakter bardzo groźny. Przebieg tych wydarzeń i wielka ich liczba wskazuje na to, że przetrwanie się je według planu, z góry ustalonego. Wobec młodociani ludzie napadają niespodziewanie i zabierają co mogą, poczem dzielą łup między siebie, czekając na ulicy. Zanim policja się w sprawie ułatwiającej się i powtarzają swą napaść na ulicę dalej. W jednym ze sklepów obuwicznych zabrano 1500 par obuwia.

Różne wiadomości.

Znowu bomba w Warszawie.

Wtorek o godz. 8 rano nieznanymi sprawcy rzucili pod dom w którym mieści się lokal okręgowy komitetu robotniczego PPS. Siła wybuchu przebiła drzwi wejściowe do składu Tepego (Chelmski) znajdującego się na parterze, od frontu. Wybuch zszedł na 1 em i 2 giem piętrze wyleciały okna i zostały uszkodzone. W miejscu wypadku pogotowie ratunkowe przybyły lekarz stwierdził, że stróż domu poniósł obrażenia, zaś wózny lokalu okręgowego komitetu robotniczego PPS został c.e.ko ranany. Wstępne badania wskazują, że rzucenie bomby było dziełem prowokatorów, prawdopodobnie komunistów. Po tym w Warszawie panuje spokój.

Kontrola zbrojeń niemieckich.

Radzima Sprzymierzone postanowiły wystosować do Niemców nową notę z żądaniem umożliwienia przyłączenia międzysojuszniczej kontroli wojskowej. Nota jest skierowana przez Radę Ambasadorów, powołując się na podobny ustęp z 3 października, która po otrzymaniu odpowiedzi, wzywa Rząd niemiecki do podjęcia koniecznych zarządzeń dla umożliwienia przyłączenia międzysojuszniczej Komisji Wojskowej podjęcie czynności kontrolnych. Rada Ambasadorów żąda jasnej odpowiedzi do 10 listopada.

Proklamacja wolnego Palatynatu.

W Lublińcu, 6. 11. Wczoraj popołudniu proklamowano Wolny Palatynat, jako część składową republiki polskiej. Separatści wydali odezwę, w której twierdzą, że są uznani przez władze okupacyjne. Francuski komendant zarządził wstrzymanie wszelkiego ruchu nocnego aż do odwołania.

Zatarg bułgarsko-serbski.

5. 11. Wczoraj wieczorem attache wojenne bułgarski pułk. Kersticz padł ofiarą zamachu na szczęście nie udało się.

niem. W Lwówku pod Pniewami przyszła policja aresztować niejakiego Mieczysława Kończaka, który na jej widok wziął rewolwer i wystrzelił do siebie, padając trupem na miejscu.

— **Wrogowie krzyża.** Na ostatnim posiedzeniu Rady Miejskiej w Radomiu, której większość stanowią socjaliści, peowacy i żydzi, miało miejsce następujące zajście: Grupa radnych narodowych postawiła wniosek o zawieszenie w sali obrad krzyża. Przed odczytaniem wniosku radni żydowscy opuścili posiedzenie, wobec czego zdawało się, że nie będzie ani dyskusji, ani opozycji. Tymczasem stało się inaczej. Wystąpił mianowicie dr. Kelles-Krauz, socjalista, którego żona jest przewodniczącą Rady Miejskiej i oświadczył, że postawienie podobnego wniosku „jest nieaktym prawicy”, „jest wprowadzaniem polityki itp.”, że wobec okazałej liczby radnych żydów, krzyża zawieszanie nie można, i że Kelo PPS, głosować będzie przeciwko wnioskowi. W głosowaniu wniosek o zawieszenie krzyża odrzucono 15 głosami przeciw 13. — Zdarzenie powyższe zapewne w Polsce jeszcze dotąd niebywałe, ilustruje dosadnie, dokąd prowadzić chce Polskę spółka socjalistyczno-żydowska.

— **Rozstrzelanie ośmiu bandytów kresowych.** Dnia 3 bm, na dziedzińcu białostockiego więzienia karnego dokonano egzekucji 8 bandytów za popełnienie szeregu napadów i morderstw rabunkowych na terenie powiatu białostockiego i białskiego. Wszyscy rozstrzelani byli żydami.

## Ze świata.

— **Redukcja postów we Francji.** „Rzeczpospolita” donosi z Paryża, że ministerjum spraw wewnętrznych przedłożyło parlamentowi projekt reformy

liczby będzie 506 postów, czyli o 120 mniej, niż obecna. — **Król hiszpański gościem Papieża.** W Watykanie czynione są przygotowania na przyjęcie króla hiszpańskiego. Przyjęcie będzie miało charakter uroczysty. Papież przyjmie króla w otoczeniu całej kurji. Przyjazdowi temu nadawane jest znaczenie polityczne.

— **Sensacyjny proces.** W pmiędzyalek rozpoczął się w Lozannie (Szwajcaria) proces przeciwko Conradiemu zabójcy Worowskiego, rosyjskiego delegata na lozańską konferencję Wschodnią, i przeciw współwinnemu Tolinowi. Obaj oskarżeni przyznali się do winy lecz usprawiedliwiali swój czyn nienawiścią do bolszewizmu i zbrodni popełnianych przez bolszewików. Conradi przytacza na swe usprawiedliwienie niezwykle cierpienia, które przeżywała jego rodzina w Rosji. Ojciec jego ongiś bardzo bogaty fabrykant czekolady umarł w nędzy, a wujka zamordowali bolszewicy. Oskarżenie opiewa za rozmyślane zabójstwo Worowskiego i obrażenie cielesne i czynne znieważenie bez zamiaru zabójstwa Ahrensa i Diwikowskiego. Oskarżenie występuje przeciwko twierdzeniu, jakoby chodziło o rozgłoszony spisak. Akt oskarżenia stwierdza również, że Worowski nie miał przed lozańską konferencją charakteru przedstawiciela dyplomatycznego. Obaj obrońcy domagają się będą wyroku uwalniającego. Proces potrwa 8 do 10 dni.

**Kto niesumienne deklaruje sumę podatkową, okrada własny skarb i kopie grób dla państwa i siebie.**

## Dia rozzyrki.

### Sumienny raport.

Pewien lewicy starosta rozesał do podwładnych sobie naczelników gmin okólnik, czy nie twierzą tam związki faszystów, w jakim celu i jakie środki uważa za wskazane, aby temu przeszkodzić.

Niebawem między innymi otrzymuje pan starosta taki raport:

„W załatwieniu rozkazu pana donoszę, że tamtych tygodnia powstał tu tylko jeden związek, a to Flak Gmyrały z Katarzyną Dajosiówną, a w jakim celu, panowie nie dzieci i wściele dobrze, przeszkodzić takim rzeczom nie można, bo co chtëp, to przednie młody ogier, ani nie buhaj żaden.”

### Stopniowanie.

Gdy człowiek jest lekko pijany, patrzy na doświadczenia tego świata, jak z wieży.

Gdy silniej, wtedy wszystkim się zwierza.

Gdy całkiem, robi się podobny do zwierza.

## Kurs giełdy warszawskiej.

(Notowania oficjalne.)  
z dnia 8 listopada 1923 r.

Dolary Stanów Zjed.	1 700
Marki niemieckie	7 800
Funty angielskie	160
Franki francuskie	330
Franki szwajcarskie	—

## Drogerja pod Orłem E. KARŁOWSKI, KĘPNO

Rynek 22, obok Starej Apteki  
poleca

Carbolinum, Kwas solny, Kłorek do prania, Pokost, Terpentynę, Bronzę, Lakiery spirytusowe, Kopalowy, bursztynowy i damarowy, Benzynę do samochodów, Ekstrakt słodowy, Oryginalne Pleszewskie ekstrakty do wodek i likierów. Mąkę Nestle jako pokarm dla dzieci. Bejcę orzechową, Klej stolarski, Smary na osie. Oliwy do maszyn. — Korzenie do pierników.

### Wapno

rozgrzewa ziemię, wpływa na roślinność, poprawia oraz podnosi jakość i ilość ziarna, wydaje mocną i długą słomę.

Wapno wzbogaca ojców i synów.

Wapno dostarczamy natychmiast w każdej ilości.

Bracia Schlieper

Hurtownia materiałów budowlanych. Bydgoszcz  
Tel. 306. Tel. 361

## Szanowni Odbiorcy!

Spróbujcie, a przekonacie się, iż najkorzystniej i najszybciej możecie otrzymać

## węgiel górnośląski i krajowy

w różnych gatunkach za gotówkę i za ziemiopłat z firmy

## Ramza Bodzioch w Mroczeniu Nowym

(od stacji kolejowej około 300 m. po lewej stronie szosy w kierunku Rychtala.

Z poważaniem  
RAMZA I BODZIOCH

## stare żelazo

w wszelkich sortymentach i płacimy ze względu na stosunki z odlewniami i hutami wprost najwyższe ceny.

Prosimy o oferty pod 1045

## ŻELAZOŁOM T. z o. p.

KĘPNO — Rynek nr. 8. — Telefon 177.

## Kazimierz Marszałek

niniejszem zawiadamia Swoich Klientów, iż z powodu objęcia kierownictwa kancelarii pana adwokata Zawadzkiego w Kępnie, Rynek, dom p. Hacı

**zamyka dotychczasowe swoje biuro**

z dniem 10 listopada r. b.

1108

### Naprawy

## motorów elektrycznych dynamo - maszyn

42 wykonują

K. Gaertig i Sp. T. z o. p. Poznań

Oddział Pracowni Elektromechanicznych

ul. Półwiejska 35. Telefon 3584.

### Uwiedomienie.

## Zebranie

### Urzedników Gospodarczych

na powiat Kępno i Ostrzeszów odbędzie się w niedzielę, 18 listopada br. o godz. 2 po poł. w lokalu p. Tyca w Kępnie.

Ciesielski,  
prezes.

Śliwiński,  
sekretarz.

## Węgiel górnośląski

po cenach bezkonkurencyjnych dostarcza stale i rychło

inż. PIOTR SZANIAWSKI.

Biuro dla Handlu i Przemysłu: Mysłowice Gł.Ś.

Zamówienia dla okręgu Kępna przyjmują

i bliższych informacji udziela:

Fa. J. Kwaczewski i Sp.

1068

## Wetnę

surową kupuje i płaci najwyższe ceny. Wymiana wełny na włóczkę, materiały wełniane, trykoty i kilimy własnego wyrobu.

W. Olszański -- Poznań

1021 Sw. Marcin 56. — Tel. 20-31.

Proszę zważać na firmę istniejącą od r. 1916

Za tak liczne życzenia w dniu ślubu składamy wszystkim Zyczliwym drogę staropolskie

## „Bóg zapłać.”

Józefostwo Szynkowski

## Mocne krzaki porzeczkowe

rabarber i 5 roji pszczoł

na sprzedaż.

Hartmann, Rychtala.

## Sile

## kancelaryjna

biegła w książkowości przyjmie od zaraz na 4 do 6 tygodni.

Centrala zakupu Inu

i ziemiopłodów 1103

## W. Wolański, Kępno.

## Gospodarstwo

8 mórg l. kl. ziemi, zabudowanie marmowane pod chłówką, ogród owocowy, z żywym i murzonym tarzem. Od Ostrowa 20 minut. Cena 1200 franków w przeliczeniu na mkp.

Dom z ogrodem i 2 m. ziemi. Cena 1200

Dom ków w przeliczeniu na mkp.

Dom murywany pod papą o 4 ubikacjach w przeliczeniu na mkp.

Zgłoszenia

Józef Netter, Kępno

## Książeczki podatkowe

nabywać można

w Drukarni Spółkowej w Kępnie.